Nr. 22 | Kraków, sobota 26 stycznia 1918. | Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką.
W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr

Cena numeru pojedynczego 12h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h, następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

Hrabia Czernin i hrabia Hertling o Polsce.

Mowa posła Daszyńskiego w delegacyach. —

W ważnej sprawie.

Stoimy na przełomie.

Wojna dobiega końca. Może jeszcze naturalnie trwać przez szereg miesięcy, lecz psychicznie i duchowo uwolniliśmy się już od pęt wojny. Jasno widzimy konsekwencye — straszliwe konsekwencye rzezi światowej. Widzimy także — my, robotnicy jasno wielkie zadania, wielkie walki, jakie nas czekają przy przejściu do gospodarki pokojowej. Sugestya wojny i wojenne nastroje ustępują miejsca zadaniom i pierwiastkom socyalnym.

Strejk w Austro-Węgrzech wykazał to jasno. Niespodziewanie ujawniła się potęga socyalistycznej klasy robotniczej. Dzieje austryackiego ruchu robotniczego nie znają jeszcze podobnego strejku. Jedyny potężny strejk w Austryi był w r. 1900 (górnicy); był to jednak strejk ekonomiczny i nie może być porównany z ostatnim, który właśnie się skończył.

Skończył się, ale kto wie, co jutro przyniesie...

Strejk zastał socyalistów w Austryi niezbyt przygotowanych. Obecnie przyznaje się do tego „Arbztg." — Dopiero podczas strejku wypadło stwarzać **nowe organizacyjne ramy**, aby ująć całość ruchu. W końcu to się udało.

Burżuazya i rząd były jeszcze bardziej zaskoczone i bezsilne — wobec potężnej eksplozyi socyalnej. Rząd poczynił pewne ustępstwa.

Lecz rzecz jasna, iż **strejk stanie się dla naszych wrogów wielką nauką.** Zobaczyli, że wojna bynajmniej nie zniszczyła, raczej spotęgowała ruch socyalistyczny. I rozpoczną systematyczną akcyę rozbijania ruchu robotniczego, rozsiewania kalumnii, szerzenia prowokacyi i t. d. Przyświecać im będzie cel ważny — złamanie proletaryatu, budzącego się do nowego życia. Moment krytyczny! **Uczynią wszystko, co będą mogli!**

I już działają. Działają nasi wrogowie i u nas **w Polsce** w przyspieszonem tempie, gdzie chodzi o to, aby w nowem, budującem się państwie możliwie nie dopuszczać robotnika do głosu. Już udzielono instrukcyi brukowcom, aby nie szczędzili najgorszych oszczerstw i kalumnii, już pracuje się gorączkowo nad podkopaniem zaufania do wodzów partyi, już prowokacya stoi przy robocie.

A co na to wszystko — my, socyaliści?

Czy mamy spocząć na wawrzynach strejkowych? I czekać spokojnie i bezczynnie, co jutro nam przeniesie? I patrzeć, jak wrogowie pracują gorączkowo nad rozbijaniem ruchu?

Przenigdy! Przed nami staje szereg niezwykłej **wagi zadań organizacyjnych.** Nowe napływające masy musimy ująć w ramy organizacyi, przepoić je duchem socyalistycznym, przygotować je do nowych sytuacyj, do nadchodzących walk.

Sprawa to pilna. Wszystkie siły, jakie jeszcze posiadamy w dobie wojennej, jej musimy poświęcić.

Stworzenie nowych ram organizacyjnych, powołanie mężów zaufania, rozwój organizacyi kobiet, walka z prasą antysocyalistyczną, z prowokacyą, szerzenie uświadomienia socyalistycznego w tych tłumach, które teraz po raz pierwszy zbliżają się masowo do obozu socyalistycznego — to są zadania, które sobie postawić musimy i systematycznie a szybko przystąpić do pracy.

Pamiętajmy, iż przeżywamy chwilę wyjątkową! Że jutrzejszy dzień może nam postawić wymagania niezwykłe!

Przemówienie hr. Czernina.

Z przemówienia hr. Czernina w delegacyi austryackiej, tyczącego się stanowiska wobec zagranicy, wybija się **bardzo ciepłe omówienie ostatniego orędzia Wilsona.** Hr. Czernin chciałby znaleść na jednej płaszczyźnie pośredniczącej: Austryę i Amerykę, jako państwa najbardziej uzdolnione — każde ze swej strony — do łagodzącego działania na ostrość konfliktów.

Charakterystycznem jest, że hr. Czernin tak dalece akcentuje swoją solidarność z wilsonowskimi punktami, iż co do Polski oświadcza: „Także i my jesteśmy zwolennikami utworzenia niezawisłego państwa polskiego, któreby **musiało obejmować obszary, zamieszkane niewątpliwie przez** ludność polską. Także, co do tego punktu, **zgodzilibyśmy się prędko z Wilsonem.**"

Rozumie się co do punktów natury międzypaństwowej, jak proklamowanie wolności mórz, zaniechanie wojny gospodarczej, kwestya ogólnego rozbrojenia, utworzenie związku narodów i t. d. nie miał najmniejszego powodu hr. Czernin oponować ideom wilsonowskim.

Zareagował tylko „zarówno grzecznie, jak stanowczo" przeciwko poradom, jak ma Austrya u siebie się rządzić, powołując się na posiadanie przez Austryę jak najbardziej demokratycznego parlamentu.

Zwrot hr. Czernina co do Polski pozostawia jednak taką wątpliwość, że w innem miejscu minister mówi: „Przedwojennego stanu posiadania naszych sprzymierzeńców będziemy bronili tak, jak naszego własnego", jeżeli to zdanie ma się odnosić i do Poznańskiego, w takim razie poglądy Wilsona i hr. Czernina na Polskę nie pokrywały-by się absolutnie.

O rokowaniach brzeskich powiedział hr. Czernin, **iż Austro-Węgry więcej interesują układy** z Ukrainą, gdyż monarchia styka się tylko z frontem ukraińskim i tylko od Ukrainy może siz spodziewać pewnego dowozu żywności. „Mimo tego — dodał — **chcę także pokoju z Petersburgiem,** ponieważ zbliży on nas do pokoju ogólnego."

Hr. Czernin akcentował przytem, że roztropnie przeprowadzona, a nie gorączkowo, umowa da takie korzyści ludności, których nie osiągnie się, o ile strona przeciwna wymiarkuje, że reprezentacya austryacka znajduje się pod presyą opinii ludowej.

Dla zachowania form kurtuazyi musiał hr. Czernin tu przemilczeć, iż cały ów nacisk strejkowy i demonstracyjny był wymierzony nie tyle wprost weń, ile, żeby utrzeć rogów bucie różnych Hoffmanów, żeby się odgrodzić i pokazać, iż **ludność Austryi stokroć więcej dba o pokój,** niż o jakieś **sekundowanie takim jatrzącym wystąpieniom.**

I to dobrze zrozumieli w Berlinie, skoro tłumili wszelkie wieści o strejkach austryackich; dobrze wyczuli, że tu chodziło o **akt protestu przeciwko brzeskiej taktyce prusko-niemieckiej.**

Co do hr. Czernina istniały raczej obawy, że może zbytnio usuwa się na bok, zbytnio pozwala angażować sojuszników — Niemcom, przemawiającym tak, **jak gdyby oni byli całym czwórsojuszem.**

Bez osłony.

Wielkie, niedawne debaty w prasie niemieckiej na temat „poprawy" granic kosztem ziem polskich, poprawy, równającej się anektowaniu rozległej połaci kraju, obejmującej i zagłębie węglowe — dowiodły, jak przy pierwszem zetknięciu się z możliwością nastania pokoju, rozhukały się tam głosy zaborcze, jak wyszły na jaw, w pełni — żądze aneksyjne...

Działo się to pod patronatem najpotężniejszych czynników militarnych.

Czy zaborczość i hakatyzm tam tylko swoje siedlisko zachowały?

Odpowiedź znaleźliśmy jasną matematycznie jasną, bo cyfrową w dalszem wkluczeniu 13 i pół milionów marek na walkę z polszczyzną w Poznańskiem. A obok tego padły słowa ministra Drewsa, żeby Polak pod berłem pruskiem nie ważył się myśleć nawet o autonomii. Żeby stał się owym po polsku mówiącym — Prusakiem.

Prusy są jednolitem, niemieckim państwem... P. Drews powstrzymał się tylko od zaprodukowania dodatku: odwiecznie — jednolitem i niemieckiem — o państwie, które rosło w ziemię i potęgę ogłacaniem sąsiadów: Śląskiem, zagrabionym przez Fryderyka Austryi, rozbiorami Polski, okaleczeniem Saksonii i t. d.

Charakterystyczną wiadomość przyniosła była nasza korespondencya z Warszawy: oto nagłe rzucenie się niemieckich władz okupacyjnych nietylko na konfiskowanie utworów literackich, jak „Placówka" Prusa, ale i na tępienie podręczników **historyi Polski,** oraz niektórych dzieł historycznych — tak poważnego notabene badacza dziejów, jak Szymon Askenazy.

Mamy przed sobą jego „Dwa stulecia", dwa tomy objektywnych badań i przyczynków, odnoszących się do wieku XVIII i XIX. Nie będziemy rozwodzili się nad całą tego zarządzenia czelnością: można jeszcze rozumieć, że okupant walczy z drukami politycznemi: dziennikami, broszurami, które nie dogadzają jego przemijającym rządom.

Co innego już jest ośmielanie się targać na spuściznę wielkiego pisarza; na prace naukowe znakomitego badacza, na rzeczy nieprzemijające, pisane nie dla chwili... To już — choć może się komuś wydać szykaną drobną — w porównaniu z wszechogarniającemi rekwizycyami, z masowemi aresztowaniami, obozami dla jeńców, niewoleniem krociowych rzesz robotniczych (vide interpelacya i wnioski socyalistyczne w Wiedniu) jest mimo to czemś **szczególnie znamiennem,** wskazującem na chęć wżarcia się w dziedziny, nic wspólnego nie mające z przetrwaniem wojny.

Świadczy bowiem, iż ma się tu do czynienia nietylko z pomiataniem potrzebami ekonomicznymi i fizycznymi ludności polskiej, nietylko z tępieniem jej żywszych politycznych objawów, lecz z zaciąganiem **kurateli tak szczegółowej,** nawet nad jej pokarmem duchowym, że nie waha się ona wstecz sięgać do jej dawniej powstałego dorobku kulturalnego.

I to w chwili, gdy wobec podjętych rokowań pokojowych na froncie wschodnim — staje się bardziej aktualną kwestya **dezokupacyi Królestwa...**

Jak myślą ułożyć swój stosunek do Królestwa ci, którzy dziś właśnie chcą nam dyktować nawet, czego czytać z wybitnych utworów naszych niewolno!

A potem w naszem imieniu głosi się z tej strony, z ust niemieckich, że Polacy mają niczem nieskrępowaną decyzyę w swoich sprawach, że to samo odnosi się — nawet do Litwy, gdzie każdy powiat jest zamkniętą celą; gdzie tylko zarazy nie znają zapory...

Gdzie tylko przybysze mają wolność ruchu.

A potem, potem dziwi się prasa niemiecka, dlaczego Niemcy względnie Prusy są wyspą, otoczoną morzem nieprzyjaźni, gorszy się, gdy Lloyd George dla charakterystyki ich używa słów, jak młot. twardo-brzmiących

Kto przeszkadza zawarciu pokoju?

„Arbztg." o pruskim militaryzmie.

Rząd niemiecki starał się zapomocą swej cenzury nie dopuścić — jak wiadomo — do tego, aby o przebiegu, rozmiarach i c h a r a k t e r z e strejku w Austryi mogła być poinformowana opinia publiczna w Niemczech. Cenzura niemiecka brutalnym aktem zawiesiła czasowo „Vorwaerts" i „Berl. Tgblt.", o czem donosiliśmy.

Jak to słusznie podnosi „Arb. Ztg.", rządzącym sferom w Niemczech zależy na tem, aby robotnicy niemieccy nie wiedzieli, iż robotnicy w Austryi podnieśi się, **aby pokój wziąć w swą silną opiekę**, ponieważ czują, że **strejk austryacki jest ciosem, wymierzonym w serce niemieckiego imperyalizmu.**

Ten niemiecki imperyalizm — pisze „Arb. Ztg." — dzisiaj wobec tego, jak się ukształtowały sprawy pod względem militarnym i jak stoją one w krajach koalicyi, **jest jedną z najsilniejszych przeszkód pokojowych, jeżeli nie jest jedyną przeszkodą.** Nie zmieni w tem nic ani istnienie większości parlamentarnej, ani jej już w dziedzinę legendy wkraczająca rezolucya pokojowa (z 19 lipca ub. roku); — generałowie chcą pokoju zwycięskiego, a generałowie są silniejsi, niż parlament. A ten „pokój zwycięski" oznacza **przedłużenie wojny na czas nieograniczony,** wojny o wynikach nieobliczalnych".

Minister obrony krajowej o oficerach legionowych.

W odpowiedzi na interpelacyę tow. pos. dra **Bobrowskiego** w sprawie **zdegradowania lekarzy legionowych na sierżantów** oświadczył minister obrony krajowej, że lekarze legionowi przeniesieni do armii mają być użyci **jako wspólni lekarze,** obowiązani do służby w pospolitem ruszeniu, przyczem przysługuje im prawo wniesienia do min. obr. kraj. podania o przyznanie rangi lekarza asystenta. Podporucznicy względnie chorążowie sanitarni (t. j. medycy) otrzymali podobnie jak inni oficerowie legionowi szarżę sierżanta z odznakami jednorocznych ochotników i mogą uzyskać rangę chorążego ew. podporucznika sanitarnego, jeżeli mają wymagane warunki. Dotyczące komendy, w których zakresie znajdują się byli lekarze legionowi, do których nie zastosowano jeszcze powyższych postanowień, **otrzymały polecenie najrychlejszego ich przeprowadzenia.**

Odnośnie do zdegradowania legionowych oficerów na sierżantów oświadcza pan minister obr. kraj., że nie można w tem zarządzeniu dopatrywać się niesprawiedliwości, gdyż tych byłych oficerów legionowych nie można stawiać na równi z c. i k. (c. k.) oficerami odnośnie do zasad, które były miarodajnemi dla mianowania ich w polskim korpusie posiłkowym. A przecież „zasady" te tworzyli i stosowali w polskim Legionie i P. K. P. c. i k. generałowie Baczyński, Durski, Puchalski i Szeptycki.

Żądania kolejarzy.

Dnia 23 b. m. odbyła się w sali grupy miejscowej w Krakowie konferencya delegatów personalu dyrekcyi krakowskiej, tudzież kolei północnej, na której powzięto następującą uchwałę:

Delegaci personalu dyr. krak. i kolei półn. zasyłają walczącym kolegom lwowskim wyrazy pozdrowienia i solidarności. Zebrani przyłączają się do żądania podniesionego przez klasę robotniczą Austryi w kierunku zawarcia natychmiastowego pokoju bez zaborów i odszkodowania na zasadzie stanowienia narodów o sobie.

Pozatem domagają się zgromadzeni:

a) Wobec tego, że obecny dodatek droż. nie stoi w żadnym stosunku do panującej drożyzny dalszego podwyższenia dodatku drożyźnianego przynajmniej o 100% dla dekr. i prow.

b) Przywrócenia pełnej racyi chleba i mąki, gdyż obecny stan, doprowadzający personal do wyczerpania, zagraża poważnie normalnemu ruchowi ruchu.

c) Zakupywania w myśl żądań oraganizacyi przez grupy gospod. i dyrekcyę tłuszczów i mięsa i oddawania ich w każdym razie po cenach maksymalnych.

d) Zebrani protestują przeciw systematycznemu ogałacaniu Galicyi ze środków żywności, przeciw dalszemu wywozowi tychże i w myśl wniosków socyalistyczn. na Kole polskiem, to domagają się utworzenia straży granicznych dla czuwania nad tem, by z Galicyi nic więcej wywożone nie było; straże te składać się mają z obywateli przez ludność wybranych i mężów zaufania personalu.

e) Wyższego wymiaru węgla, tudzież skierowania obfitszych transportów węgla do Galicyi, gdyż obecnie dochodzi do tego, że rodziny kolejarzy marzną z powodu braku opału.

f) wydania obuwia i ubrań lub materyi na ubrania dla kolejarzy i ich rodzin.

g) Natychmiastowej jednorazowej zapomogi dla sprawienia różnych niezbędnych artykułów użytku codziennego, gdyż personal galic. przez wojnę zupełnie został wyniszczony.

h) Ze względu na to, że drożyźniany ruch kolej. galic., którzy dość dowodów na to złożyli, iż w czasie wojny służbę swoją pełnili z całą sumiennością i wiernością dla państwa, kieruje się wyłącznie tylko przeciw niesumiennej gospodarce Zarządów kolej., lekceważących sobie położenie i zadania kolejarzy, tudzież przeciw tym czynnikom biurokratycznym, które — jak to już w prasie i parlamencie dostatecznie wykazano — przez swą niesumienność i niedbalstwo spowodowały obecny krytyczny stan, zastrzegają się zebrani z góry przeciw wszelkim groźbom pod adresem kolejarzy, przeciw wszelkim próbom steroryzowania ich i przeciw militaryzacyi, gdyż próby takie w publicznym interesie, co podkreślamy z naciskiem, wobec rozdrażnienia obecnie panującego, mogłyby doprowadzić do nieobliczalnych wprost następstw. Dalecy od tego, by państwu w obecnej chwili stwarzać jakieś trudności, wskazujemy na to, że największe dla państwa niebezpieczeństwo stanowi wyczerpanie fizyczne kolejarzy, spowodowane z jednej strony jaskrawym brakiem aprowizacyjnym, z drugiej zaś zbyt szczupłymi poborami, by kolejarze myśleć mogli o nabyciu środków żywności w innej drodze.

W konferencyi imieniem centr. organizacyi wziął udział sekretarz jej tow. Kaczanowski.

Lud na ulicy.

Uśmiecha się do nas w dniach ostatnich niebo styczniowe łagodnym słońcem, jakby zapowiedzią błogiej wiosny. Ciche, ciepłe powietrze niesie się ulicami, po których chodzi niedola ludzka, dla której złudne słońce przedwiosenne niema uroku, nie budzi nadziei. Ciemne, słaniające się w bezsile życie człowiecze, zmuszone odruchowym pędem wylegać na ulicę z krzykiem o chleb, nie wierzy w żaden blask, jak długo tam, na rubieżach uginają się pod brzemieniem rynsztunku wojennego zabrani synowie tej ziemi wyjałowionej i czekającej daremnie w bolesnym upragnieniu na siew, zapładniający jej łono... jak długo słychać echa twardych i groźnych jak szczęk żelaza słów, unoszących się nad zielonymi stołami, gdzie dotąd nie dano ludom, które walczyły i cierpiały, przemówić głosem swej bezwzględnej woli, by w imię majestatu swego, wyższego nad wszystko, co błyszczy szamerunkami mundurów, co stroi się w szych złota i drogich kamieni, mogły wymódz swą wolność i życie.

Lud chodzi po ulicach. Nie da się między ścianami mieszkania zachować bezruchu — skarżący się głos głodnych dzieci ma moc, której się oprzeć nie można. Lud zamknął fabryki, chodzi po ulicach... i przemawia... Dawniej, nie tak dawno głosowi jego odpowiadał w ulicach dudniący tupot marszu uzbrojonego do walki żołnierstwa, słowom: Chleba i pokoju — odpowiadała wojenna komenda. — Dzisiaj jego żądania stały się kategorycznym wezwaniem i ci, co tak długo rozstrzygali o nim bez niego, ci dotąd jedynie decydujący o jego męce i śmierci na polach bitew i w zaułkach miast — dzisiaj wysłuchują woli jego i w jej myśl przerzekają działać.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 25 stycznia.

Urzędowo donoszą 25 stycznia:

Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Kraków, piątek 25 stycznia.

Pracujący w elektrowni miejskiej, gazowni i wodociągach odroczyli na razie swą decyzyę w sprawie strejku do jutra. Zrana ma odbyć się narada pracowników trzech wymienionych instytucyj i wysłuchanie delegatów, wysłanych do reprezentantów gminy. Pracownicy bezwarunkowo odrzucają propozycyę odrębnych pertraktacyj z robotnikami i urzędnikami.

Krakowskie Koło Ligi kobiet kończy swą likwidacyę, ogłaszając w najbliższym czasie sprawozdanie szczegółowe z wszystkich sekcyi aż do ostatnich czasów swej działalności. Powstały natomiast w Krakowie dwie nowe komitety kobiece, funkcyonujące od dwóch miesięcy, a mianowicie: Komitet domów rodzinnych imienia Kościuszki, będący w trakce zakładania ochronki w Ludwinowie, oraz Komitet gospód, prowadzący herbaciarnię dla legionistów.

W sprawie przemówienia radnego dra Frylinga w Radzie miejskiej w dniu 23 stycznia, oświadcza nam dr Fryling, że mylnie został przez dzienniki zrozumiany i że niesłuszną jest interpretacya jego mowy, jako „obrony paskarzy", gdyż wyraził się tylko, że w porównaniu z akcyą lichwiarską centrali paskarze są „jeszcze dżentlemanami".

Wieczory pieśni. T r z e c i wieczór pieśni (Brahms) Jana Śliwińskiego odbędzie się w piątek dn. 25 b. m. o godz. 7 i pół w sali Instytutu muzycznego. Akompaniament p. Śliwińskiego w koncercie p. Argasińskiej mylnie ogłoszono.

Prezydyum konferencyi warsztatowców c. k. kolei państw. w Krakowie otrzymało z Rzeszowa telegram: Funkcyonaryusze warsztatów c. k. kolei państw w Rzeszowie solidaryzują się z uchwałami konferencyi, odbywającej się w Krakowie.

Z Koła polskiego. Wczoraj o godz. 10 przed południem pod przewodnictwem wiceprezesa G o e t z a zebrało się Koło polskie celem przeprowadzenia wyboru prezesa. W ostatniej chwili ludowcy wysunęli kandydaturę posła S e r w a t o w s k i e g o. Kiedy miało przyjść do głosowania, ludowcy, wskazując na to, że z powodu posiedzenia komisyi budżetowej kilku członków jest nieobecnych, zażądali odroczenia wyboru do wtorku. Przewodniczący uczynił zadość temu życzeniu.

Potem rozpoczęła się dyskusya o kwestyach gospodarczych, którą zagaił minister Twardowski. Po tym referacie przerwano posiedzenie.

Zwolnienia od służby wojskowej. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej odpowiedział minister obrony krajowej Czapp na szereg zapytań i oświadczył między innemi, że urlopowanie urodzonych w roku 1867 jest obecnie niemożliwe.

Minister oświadczył następnie, że generalne anulowanie uwolnień najmłodszych 6 roczników (1899—1894) jest planowane.

Strejk w warsztatach kolejowych w Przemyślu. W poniedziałek, 21 b. m., wybuchł w tutejszych warsztatach kolejowych strejk. Robotnicy kolejowi w liczbie 300 przyłączyli się do ogólnego strejku w Austryi i żądają chleba i pokoju. Na ogół panuje w mieście spokój. W poniedziałek o godzinie 12 w południe wywołano w mieście mały popłoch, kolportując wersyę o rozruchach. Kupcy pozamykali sklepy, jednakowoż spokoju nigdzie nie zakłócono.

Z ruchu zawodowego we Lwowie. Piszą nam ze Lwowa: Dnia 16 b. m. odbyło się tu w lokalu Kasy chorych posiedzenie miejscowej Komisyi zawodowej przy udziale reprezentantów różnych zawodów. Przewodniczył tow. Obirek. — Po referacie tow. K a c z a n o w s k i e g o, który przedstawił krótko stan ruchu zawodowego w Galicyi w obecnym czasie, podnosząc przytem potrzebę rozwinięcia intensywnej agitacyi we Lwowie, rozwinęła się dyskusya, w której poszczególni mowcy przedstawili ogromne trudności, z jakiemi ruch zawodowy specyalnie we Lwowie skutkiem wypadków wojennych ma do walczenia. Mimo to jednak uchwalono rozpocząć agitacyę w poszczególnych zawodach. Komisya uchwaliła przytem jednogłośnie rezolucyę, która stwierdza, że w obecnych warunkach **„nie zachodzi żadna uzasadniona potrzeba zmiany istniejących form organizacyi,** tj. z organizacyi centralnych na krajowe" i że robotnicy galicyjscy **powinni organizować się wyłącznie tylko w organizacyach centralnych.**

Z kolei przedstawił tow. O b i r e k zmiany, jakie w ustawie o kasach chorych pociąga za sobą wprowadzona w ostatnim czasie nowela, i korzyści, jakie z tych zmian wypływają dla ubezpieczonych.

Po omówieniu różnych innych drobniejszych spraw, przewodn. tow. Obirek zamknął posiedzenie.

Zawieszanie pism w Niemczech. W komisyi głównej parlamentu omawiano sprawy cenzury. — W ciągu debaty wniesiono rezolucyę, domagającą się zniesienia zawieszania pisma „Berl. Tgbltt." — Komisya rezolucyę przyjęła.

Kursa literackie (ul. św. Anny l. 2).

Piątek: Prof. dr Kopera: Malarze Stanisława Augusta (w Muzeum Narodowem).

Sobota: prof. Grabowski: Maurycy Mochnacki jako krytyk.

Niedziela: Zebranie towarzyskie.

Początek wykładów o godz. 6 wieczór.

Hr. Czernin w delegacyach o sprawie polskiej i pokoju.

Odpowiedź na propozycye Wilsona. — „Także i my jesteśmy zwolennikami utworzenia niezawisłego państwa polskiego.“ — Stransky o przyłączeniu Galicyi do Królestwa. — Daszyński: Sprawa sejmu konstytucyjnego; przeciwko projektom okrojenia Polski; kiedy się skończy okupacya?

Wiedeń, 25 stycznia.

W dalszym ciągu swego przemówienia, wygłoszonego w komisyi delegacyjnej, hr. Czernin oświadczył:

Jeżeli raz dojdziemy do pokoju z Rosyą, to według mego zapatrywania **nikt już nie zdoła przez dłuższy czas przeszkodzić pokojowi ogólnemu**, mimo wszystkich wysiłków zachodnich mężów stanu.

Minister nie waha się oświadczyć, że **w ostatnich propozycyach Wilsona widzi znaczne zbliżenie do austro-węgierskiego punktu widzenia** i że wśród nich znajdują się niektóre, na które **nawet z wielką radością się godzimy**. Jednakże minister musi zauważyć przedtem, że o ile te **propozycye odnoszą się np. do niemieckiego posiadania Alzacyi, oraz do Turcyi, to jesteśmy gotowi pójść do ostateczności w obronie sprzymierzeńców.**

Przedwojennego stanu posiadania naszych sprzymierzeńców będziemy bronili tak, jak naszego własnego.

Omawiając poszczególne propozycye Wilsona oświadcza minister, że **nie ma nic do zarzucenia usunięciu tajnej dyplomacyi, jakkolwiek wątpi**, czy ta metoda jest pod każdym względem najpraktyczniejsza.

Co dotyczy Włoch, Serbii, Rumunii i Czarnogóry to odmawia robienia jednostronnych koncesyi tym nieprzyjaciołom, którzy uporczywie stoją na stanowisku walki aż do ostatecznego zwycięstwa, będącej dla monarchii stałem przesądzeniem, dla nich zaś walką bez ryzyka.

Przechodząc wreszcie do omawiania punktu XIII oświadczył minister:

Także i my jesteśmy zwolennikami utworzenia „niezawisłego państwa polskiego, któreby musiało obejmować obszary zamieszkane niewątpliwie przez ludność polską“. Także i co do tego punktu sądzę, zgodzilibyśmy się prędko z Wilsonem.

Wreszcie o ile idzie o myśl utworzenia związku narodów Wilson zapewne nigdzie w monarchii nie napotka na opór.

Ta sytuacya, która zaiste z tego wynika, że Austro-Węgry po jednej stronie, Stany Zjednoczone zaś po drugiej stronie są temi mocarstwami wśród obu grup państw nieprzyjacielskich, których interesa najmniej wzajemnie się sobie sprzeciwiają, nasuwa pod rozwagę, czy wymiana myśli **między oboma temi mocarstwami nie mogłaby być punktem wyjścia dla pojednawczej wymiany zdań między wszystkiemi temi państwami, które dotychczas nie wdały się w rokowania pokojowe.**

Nasi partnerzy są dobrymi rachmistrzami, baczą uważnie, czy wprowadzacie mnie w położenie przymusowe, czy nie. **Jeżeli chcecie popsuć pokój, jeżeli chcecie zrzec się dowozu zboża, natenczas jest logicznem napierać na mnie przez mowy**, uchwały, strajki i demonstracye, w każdym innym razie nie.

Po przemówieniu hr. Czernina delegat **Waldner** oświadczył, że jego stronnictwo ufa w pełni min. spraw zagr. i jego sposobowi prowadzenia rokowań.

Mowa Stransky'ego o Polsce.

Delegat Stransky oświadcza, że według słów **ekspose ma być odbudowana jedynie część Polski**, która przy podziale Polski została anektowana przez Rosyę, natomiast **części anektowane przez Prusy i Austryę mają być wyłączone od tego rozwiązania**. W tym punkcie rządy centralne **znajdują się w przeciwieństwie do rządu petersburskiego, który oswabadza nie tylko Polskę okupowaną, ale także i polskie obszary, które znajdują się jeszcze w obrębie władzy rosyjskiej.**

Del. **Biliński**: Które to są te obszary?

Del. **Daszyński**: Które to obszary?

Del. Stransky: Musiałbym mieć mapę przed sobą.

Del. **Daszyński**: Byłby pan w kłopocie.

Del. Stransky: Domaga się w dalszym ciągu przemówienia od ministra spraw zagranicznych, aby podał dowody, **dlaczego chce się oswobodzić Polskę tylko od ucisku Rosyi i tak już nie istniejącego, a dlaczego nie chce się jej oswobodzić od o wiele bardziej nieludzkiego pruskiego ucisku.** Dlaczego uroczyście proklamowana wola narodu polskiego w Galicyi przyłączenia jej do Królestwa Polskiego zostaje nieuwzględniona. Przyszły świat znać będzie tylko jedną Polskę — Polskę polską, **ale nie austryacką, ani też pruską. Polska nie należy do Austryi.** Mowca oświadcza w końcu, że Czesi uważają chwilę za stosowną do przemiany państwa w federacyę wolnych i suwerennych państw. Jak długo minister hr. Czernin nie przyjmie zasady, że **rząd całą swą władzę czerpie od zgody tych, którymi rządzi**, wszystkie jego słowa są bezcelowe.

Posiedzenie odroczono następnie do godziny 6-tej wiecz.

Mowa posła Daszyńskiego.

Daszyński wyraża min. spraw zagranicznych uznanie za jego stanowisko. Przechodząc do sprawy polskiej, której minister poświęcił dłuższy ustęp, oświadcza mowca, że **przedstawiciele polscy muszą odrzucić dyskusyę nad kwestyą**, czy p. Trocki ma prawo akceptować przedstawicieli Polski, czy nie. Regencya jednakże, która doszła do skutku jedynie za zezwoleniem obu mocarstw okupacyjnych, **nie jest wyrazem całego narodu polskiego w Królestwie Polskiem**, dlatego mowca usilnie prosi ministra, aby akomodował się do **wyboru konstytuującego sejmu polskiego w Warszawie.**

Dr. **Biliński**: Najpierw musi być gotowa rada stanu!

Pos. **Daszyński** mówi dalej:

Rada stanu nie może zastąpić sejmu. Gdy powstanie sejm, minister będzie wiedział z jakim czynnikiem ma się liczyć. **Tylko sejm może być miarodajnym dla sprawy utworzenia armii polskiej**, sejm zbudowany na szerokiej podstawie demokratycznej. Jeżeli minister powiada, że państwo polskie nie ma jeszcze granic, to zwracam uwagę, że Polska jest w takim razie największem państwem na świecie, bo nie ma granic. Mowca zaklina ministra i wszystkich polityków austryackich, by kwestyi polskiej nie uważał za rzecz obcą. Byłoby to zbrodnią. **Apeluje do ministrów, by wystąpili przeciw projektom niemieckich sfer wojskowych co do okrojenia Polski.** Wskazuje, że z delegatami Finlandyi i Kaukazu odbywają się konferencye, ale z Polską, na której ziemi toczą się rokowania, o której losie ma się rozstrzygnąć, nie mówi się, ponieważ p. Trocki jest zdania, że wszystko ma się stać tak, jak on tego pragnie. Mowca spodziewa się, że minister spraw zagr. znajdzie odpowiednią drogę, by mógł powitać polskich przedstawicieli w Brześciu. **Polska może cały aparat administracyjny objąć w ciągu 24 godzin**, bo ma dość sił do rozporządzenia, by podołać zadaniu. Mowca zapytuje wkońcu ministra, **jak się zapatruje na długość trwania okupacyi w Polsce.** Polacy byliby mu wdzięczni, gdyby otrzymali odpowiedź, że jest rzeczą możliwą usuwać okupacyę krok w krok z demobilizacyą sil zbrojnych rosyjskich.

P. Ellenbogen domagał się, by **hr. Czernin w niedwuznaczny sposób usunął się od planów aneksyonistów niemieckich.**

Następne posiedzenie jutro.

Mowa kanclerza w parlamencie.

Odpowiedź Wilsonowi. — Sprawa polska. — Koalicya winna zrewidować swój program. — „A do tego czasu należy czekać!“

Berlin, 25 stycznia.

Zaraz po otwarciu wczorajszego posiedzenia parlamentu zabrał głos kanclerz, wyrażając nadzieję, że mimo trudności, **z rosyjskimi delegatami w Brześciu dojdzie się do dobrego końca.**

Widoki rokowań z Ukrainą są pomyślne.

Uznaję chętnie — mówił kanclerz — że **Lloyd George zmienił swój ton.** Nie wymyślał on już więcej i zdaje się, że pragnie on udowodnić swą zdolność do wzięcia udziału w rokowaniach pokojowych w co swego czasu powątpiewałem. (Wesołość). W każdym razie **nie mogę w mowie tej widzieć poważnej woli pokoju, a nawet przyjaznych zamysłów.** Mamy być winnymi, nad którymi **ententa ma teraz odbyć sąd.** Przechodząc do kwestyi Alzacyi i Lotaryngii, kanclerz oświadczył, że zabranie tych krajów Francyi w r. 1871 nie było zdobyciem obcych obszarów, lecz tem, co się we Francyi nazywa desaneksyą.

Także co do orędzia Wilsona, kanclerz uznał, **że ton stał się innym.**

Przechodząc do **omówienia poszczególnych punktów programu pokojowego**, przedłożonego przez Wilsona, **kanclerz godzi się na usunięcie tajnej dyplomacyi.**

Co do **wolności mórz**, to pod tym względem **nie ma różnicy zdań.**

Niemcy godzą się także na **usunięcie gospodarczych ograniczeń**, które nie potrzebnie tamują handel i piętnują wojnę gospodarczą. Myśl ograniczenia zbrojenia nadaje się do dyskusyi.

Trudności napotyka kanclerz dopiero w punkcie 5 programu Wilsona, który mówi o **załatwieniu wszystkich kolonialnych konfliktów i pretensyi.** Trzeba będzie pozostawić największemu państwu kolonialnemu, Anglii, jak się ona zapatruje na te propozycye swego sojusznika.

Co się tyczy punktu 6-go, **opróżnienia obszaru rosyjskiego**, to kanclerz ma nadzieję, że **przy uznaniu prawa stanowienia o sobie ludów zachodnich byłego carstwa rosyjskiego uda się dojść do dobrego stosunku tak z nimi, jak i z resztą Rosyi. Co do kwestyi belgijskiej**, to żadnego czasu podczas wojny **gwałtowne przyłączenie Belgii do Niemiec nie tworzyło punktu programu niemieckiej polityki.**

Jak długo przeciwnicy nasi nie stają bezwarunkowo na platformie zasady, że **nienaruszalność obszaru sprzymierzonych jest jedyną podstawą rokowań pokojowych, muszę usunąć kwestyę belgijską z pod dyskusyi.**

Punkt 8: **Opróżnienie terytoryum francuskiego.** Okupowane części Francyi są cennym zastawem w naszym ręku. Także i tu — oświadcza kanclerz — **gwałtowne przyłączenie nie tworzy części oficyalnej programu niemieckiej polityki.** Warunki i metody opróżnienia powinny być omówione między Niemcami a Francyą. **Alzacyi i Lotaryngii jednak nie damy sobie odebrać przez wrogów pod formą jakichkolwiek pięknych frazesów.**

Punkt 13 dotyczy Polski:

Nie ententa — mówił kanclerz — która dla Polski miała zawsze tylko pozbawione treści słowa i przed wojną nigdy nie interweniowała u Rosyi na rzecz Polski, lecz Niemcy i Austro-Węgry były temi państwami, które uwolniły Polaków z pod rządów carskich, ciemiężących narodową indywidualność polskiego narodu. Trzeba zatem pozostawić **także Niemcom, Austro-Węgrom i Polsce pogodzenie się w sprawie przyszłego ukształtowania tego kraju.** Jak dowodzą tego rokowania i enuncyacye roku zeszłego jesteśmy stanowczo na drodze do tego.

Omówiwszy dobrą sytuacyę militarną Niemiec kanclerz oświadczył, że jeżeli przywódcy nieprzyjacielskich mocarstw są rzeczywiście skłonni do pokoju, to **powinni swój program jeszcze raz zrewidować.**

Do tego czasu należy spokojnie czekać.

Rada miejska.

Na wczorajszem posiedzeniu toczyła się dalsza dyskusya budżetowa. Przy omawianiu działu V: Dobroczynność r. **Nowak** wykazując, jak wielką demoralizacyę wśród nieletniej młodzieży sprowadziły stosunki wojenne, postawił wniosek o założenie przez gminę zakładu wychowawczego dla moralnie zaniedbanych chłopców. — R. **Adelmann** stwierdzając niezmierną frekwencyę w licznych kinoteatrach, podawał ową niezdrową senzacyę, jaką kina starają się przywabić publiczność jako jedną z przyczyn, demoralizacyi, szerzącej się wśród młodzieży, znajdującej w bohaterach kryminalnych powieści filmowych niejako wzory do naśladowania.

Po przemowie r **Landaua** i wicepr. **Rollego**, który szczegółowo przedstawił akcyę dobroczynną w Krakowie dział X wraz z zgłoszonymi rezolucyami przyjęto.

Przystąpiono do działu XI: Sztuka i zabytki historyczne, gdzie według sprawozdania r. Ostrowskiego wydatki wynoszą 1,360.507 K, niedobór zaś istnieje w kwocie 232.691 K.

R. **Konopiński** zaznaczywszy, że oba teatry miejskie cieszą się niebywałą w czasach dawniejszych frekwencyą, postawił szereg wniosków, dotyczących spraw teatrów.

Dział XI wraz z odnośnymi rezolucyami uchwalono.

Dalszy ciąg posiedzenia budżetowego odbędzie się dzisiaj o godz. 5 po południu. Przedmiotem obrad będą działy: XII (oświata), XIII (sprawy wojskowe) i XIV (różne) i budżet zakładu wodociągowego, gazowni, elektrowni, wapiennika miejskiego, wreszcie budżet miejskich fabryk materyałów budowlanych.

Strejk w warsztatach kolejowych we Lwowie.

Zgromadzenia strejkowe warsztatowców kolejowych odbywają się stale wśród podnieconego i wzburzonego nastroju.

Do strejku warsztatów głównych, ogrzewalni, elektrowni, ślusarzy peronowych przyłączyły się świeżo **warsztaty sygnałowe**, t. j. około 100 ludzi, ślusarzy, przeznaczonych do naprawy sygnałów na przestrzeni.

Na sobotniem zgromadzeniu strejkujących zjawił się poseł Moraczewski, który w dłuższem

przemówieniu wykazał, jak pracownicy kolejowi, ci, których ogólnie nazywa się drugą armią walczącą, są wynagradzani. Kiedy n. p. w Borysławiu wytrawny tokarz zarabia 2400 K miesięcznie, kowal przeciętnie 2300 K — dochody najlepszego rzemieślnika kolejowego dosięgają wraz z dodatkami zaledwie 300 K miesięcznie.

W mowie swej zaznaczył poseł Moraczewski, że płaca wszystkich funkcyonaryuszy państwowych, wynosząca przed wojną 900 milionów K. wzrosła w czasie wojny do miliarda i 400 milionów koron, t. j. zaledwie o kilkadziesiąt procent, gdy tymczasem niektóre artykuły spożywcze, niezbędne do życia wzrosły o 400, 500, a nawet 700 od 900 procent. Wydatki zatem konieczne nie stoją w żadnym stosunku proporcyonalnym od dochodów.

Pod koniec swego przemówienia zapewnił poseł Moraczewski, że uzasadnione najzupełniej żądania strejkujących, zawarte w memoryale, poprze gorąco w parlamencie.

Memoryał warsztatowców, którego głównych 6 punktów podaliśmy wczoraj, zawiera ponadto następujące żądania:

1) Dopuszczanie w każdym czasie mężów zaufania do konsumu dla kontroli konsumu, kuchni personalnej i sprzedaży chleba.

2) Nadanie wszystkim funkcyonaryuszom „verszalunków“, definitywnym mundury, jakoteż wydanie wszystkim obuwia w dostępnych ratach.

3) Załatwienie podwyżki dla pomocników.

4) Ściąganie w minimalnych ratach zapłaty za kartofle, a zaliczki 100 koronowej dopiero po wojnie.

5) Załatwienie rekursu, wniesionego do ministerstwa w sprawie wypłaty za pracę podczas inwazyi w warsztatach kolejowych robotnikom definitywnym, którzy zostali przez najwyższe instancye dyscyplinarne zupełnie uwolnieni, jak również ewakuowanym wypłaty „strawnego“.

6) Wydawanie wolnych kart jazdy bez podań, tak jak przed wojną.

Jak olbrzymie szkody dla ruchu kolejowego może spowodować strejk warsztatowców, dowodzi choćby drobny przykład, iż przez parę ostatnich dni trwania bezrobocia nagromadziło się już w warsztatach 10 lokomotyw zepsutych, które daremnie czekają na naprawę i skutkiem strejku nie mogą być dalej w ruch puszczone.

22 stycznia po południu odbyło się ponowne zgromadzenie strejkujących robotników kolejowych, którym nadr. kol. Witkiewicz oświadczył, że dyrekcya kolei otrzymała z ministerstwa odpowiedź donoszącą, że robotnikom prowizorycznym przyznane będą zapomogi jednorazowe w kwocie 100—200 K (dekretowi otrzymali już takie zapomogi w roku ubiegłym). Jako dodatek drożyźniany otrzymają ślusarze, tokarze i t. d. po 3 K 50 h dziennie, pomocnicy po 3 K 10 h, dzieci 45 h.

W ciągu popołudnia jawili się na zebraniu konduktorzy kolejowi wraz z delegacyą. Jeden z delegatów złożył sprawozdanie z deputacyi konduktorów u dyr. Stelzera, zaznaczając, że konduktorzy przez wzgląd na solidarność z warsztatowcami przedłożyli dyrekcyi te same postulaty i postawili dyrekcyi 3-dniowe ultimatum.

Krajowa konferencya maszynistów kolejowych we Lwowie.

W lokalu klubu maszynistów przy ul. Gródeckiej odbyła się krajowa konferencya maszynistów, w której wzięli udział delegaci organizacyi kolejarzy z całej Galicyi i Bukowiny, zarząd kolejowych zaś reprezentowali st. r. Ilnicki i st. inż. Kuczyński.

Na porządku dziennym obrad stanęła sprawa polepszenia bytu maszynistów kolejowych, a dotychczasową akcyę w tym kierunku przedstawił w referacie sekr. to. Kaczanowski.

Zebrani stwierdzili, iż przyłączają się w zupełności do akcyi, jaką w sprawie regulacyi płac prowadzi organizacya centralna, solidaryzują się z wszystkiemi żądaniami walczącego proletaryatu, na czele których stoi hasło demokratyzacyi społeczeństwa i oświadczyli, że w razie potrzeby wszyscy maszyniści kolejowi zdecydowani są stanąć do wspólnej walki wraz z całą klasą pracującą do walki za jej hasła i postulaty.

Strejk funkcyonaryuszów elektrowni.

23-go stycznia o godzinie 11 wieczorem funkcyonaryusze oraz robotnicy elektrowni uchwalili jednomyślnie przystąpić od strejku. Strejkujący domagają się bezzwłocznego uwzględnienia ich żądań, objętych rezolucyą, a dotyczących poprawy bytu, oraz żądania o podłożu politycznem, domagającego się między innemi zawarcia pokoju w najkrótszym czasie.

Dyrektor Tomicki oświadczył deputacyi strejkujących, że żądania strejkujących przedstawi zarządowi miasta i dziś jeszcze da odpowiedź czekającemu na swych stanowiskach personalowi.

Strejk tramwajowy.

„Gazeta Lwowska“ z dn. 24 b. m. donosi:

Wczoraj wieczorem wybuchł tu strejk pracowników tramwajowych.

Zażądali oni podwyższenia dodatków drożyźnianych, dodatków jednorazowych, oraz przedstwili szereg życzeń natury ekonomicznej, jak w sprawie zaopatrzenia w żywność, zabezpieczenie na starość i t. d. Dziś robotnicy tramwajowi nie stanęli do pracy, wskutek czego ruch tramwajowy wstrzymano. Dziś deputacya tramwajarzy udała się do prezydyum magistratu i przedstawiła swe życzenia. Prezydyum przyjęło większą część żądań, a co do reszty obiecało zbadać je szczegółowo. O godzinie 2 po południu robotnicy powrócili do pracy.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Biuro Wolffa). Wielka kwatera ogłasza 24 stycznia:

Zachodni teren wojny:

Nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Ożywiona czynność wywiadowcza naszej piechoty przysporzyła nam na wielu miejscach frontu jeńców. Nad linią kolejową z Boesinghe do Staaden zdobyliśmy sześć karabinów maszynowych.

Wschodni teren wojny:

Nic nowego.

Front macedoński: **Na poszczególnych odcinkach czynność artyleryi. Na południowy zachód od jeziora Dojran nie udał się atak angielski**

Włoski teren wojny

Położenie nie zmieniło się.

Pierwszy generalny kwatermistrz **Ludendorf.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa. Kraków. Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).